

Analogia jako metoda prawnicza

Marcin Hotel, Aleksandra Rychlewska

1. Uwagi ogólne

Przez pojęcie wykładni (interpretacji) prawa rozumieć należy bądź proces mający na celu ustalenie treści wzorów zachowań (znaczenie pragmatyczne), bądź rezultat owego procesu (znaczenie apragmatyczne)¹⁸³. Mówiąc o wykładni w znaczeniu pragmatycznym zwykło się zarazem rozróżniać tzw. wykładnię *sensu stricto* – nakierowaną na ustalanie znaczenia wyrażen zawartych w tekście prawnym, oraz wykładnię *sensu largo*, do której zalicza się ogół czynności interpretacyjnych obejmujących również te, związane z wyprowadzaniem z norm, które zostały już odtworzone z tekstu prawnego, innych norm (wnioskowanie prawnicze)¹⁸⁴. Zastrzec tym niemniej trzeba, że rozróżnienie to jest zasadne jedynie z perspektywy formalizmu prawniczego – wysuwającego na piedestał wykładnię językową i literalne znaczenie normy. Problem związania treścią obowiązującej ustawy (przepisu prawnego) – utożsamianej z pojęciem prawa – występuje w zasadzie tylko w tym przypadku¹⁸⁵. *A contrario*, stojąc na stanowisku antyformalistycznym, rozróżnienie pomiędzy wykładnią *sensu stricto* i wykładnią *sensu largo* traci na znaczeniu, ponieważ wyjście poza znaczenie tekstu prawnego i uwzględnienie przy jego interpretacji czynników zewnętrznych jest czymś pożądanym¹⁸⁶. Tymczasem, z punktu widzenia praktyki stosowania prawa za kluczowy uznać należy właśnie etap wykładni, bowiem określenie treści poszukiwanej dla danego przypadku normy prawnej stanowi warunek *sine qua non* rozstrzygnięcia każdej sprawy¹⁸⁷.

¹⁸³ M. Zieliński: *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2006, s. 45.

¹⁸⁴ Tak T. Spyra: *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Warszawa-Kraków 2006, s. 102-103. Norma prawna nie jest tu utożsamiana z przepisem prawnym – jest tu z niego (jednego, bądź kilku) odczytywana. Por. M. Zieliński: *Wykładnia prawa...*, jw., s. 46.

¹⁸⁵ Por. F. Schauer: *Formalism*, *The Yale Law Journal*, Vol. 97, Nr 4/1988, s. 509-548 (<http://www.jstor.org/stable/796369>; data wejścia 08.12.2014), gdzie autor (uznawany za jednego z przedstawicieli tzw. nowego formalizmu) wskazuje na reguły języka jako ograniczające osobę stosującą prawo przy podejmowaniu decyzji.

¹⁸⁶ Por. M. Matczak: *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, s. 54, gdzie autor poprzez wymienienie zarzutów stawianych formalizmowi prawniczemu, pośrednio wskazuje poglądy antyformalistów.

¹⁸⁷ R. Sarkowicz, J. Stelmach: *Teoria prawa*, Kraków 1998, s. 94. W pracy niniejszej odrzuca się zasadę *clara non sunt interpretanda*, przyjmując, że samo odczytanie normy prawnej, poprzez przypisanie znaczenia użytym w niej pojęciom, wymaga wykładni prawa (*omnia sunt interpretanda*). Por. M. Zieliński: *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „Palestra” nr 3-4/2011, s. 20 i n. Na temat „mitu” jednoznaczności zob. także M. Smolak: *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Warszawa 2012, s. 73 i n.

Praca niniejsza zmierzać będzie do ustalenia istoty analogii jako odrębnej metody prawniczej. W pierwszej kolejności wyjaśnione zostanie, czym jest wnioskowanie *per analogiam* oraz jakimi założeniami jest obwarowane. Następnie, przedstawiona zostanie istota tej metody, czyli jak owo wnioskowanie przebiega. To pozwoli udzielić odpowiedzi na pytanie, czy mamy tu do czynienia z metodą interpretacji prawa, czy też z metodą jego stosowania. W dalszej części omówiony zostanie problem granic analogii, który z jednej strony sprowadza się do pytania o możliwość rozgraniczenia subsumpcji prawa opierającej się o wykładnię *sensu stricto* od wnioskowania *per analogiam* (wykładnia *sensu largo*), a z drugiej strony do rozgraniczenia tych przypadków prawem nieuregulowanym, które można objąć analogią, od tych, które już wykraczają poza te ramy. Na koniec, w ramach podsumowania poczynionych rozważań, dokonana zostanie ocena stosowania analogii w praktyce.

2. Analogia jako metoda interpretacyjna

Mówiąc o analogii w prawie ma się zazwyczaj na myśli stosowanie prawa na zasadzie analogii, a konkretnie – wnioskowanie *per analogiam* o obowiązywaniu danej normy prawnej z przepisu prawnego (*analogia legis*), tudzież z prawa w ogóle (*analogia iuris*)¹⁸⁸. W teorii prawa zwykło się bowiem rozróżniać dwie „odmiany” owej analogii, przy czym obie one zmierzać mają do objęcia regulacją prawną stanów faktycznych nieunormowanych bezpośrednio przez ustawodawcę. Pierwsza, *analogia legis*, opiera się na stwierdzeniu podobieństwa między unormowanym w przepisie ustawy faktem (stanem faktycznym) A oraz nieunormowanym faktem B, które przesądzać ma w ostateczności o przypisaniu do faktu B takich samych konsekwencji prawnych, jakie wiążane są przez prawo z faktem A¹⁸⁹. Istota tzw. *argumentum a simili* sprowadzać się ma przeto do przypisania wyinterpretowanej normie dotyczącej faktu „podobnego” takiego samego uzasadnienia aksjologicznego jakie nadane zostało normie istniejącej. Tymczasem, o ile *analogia iuris* nie odwołuje się do konkretnego przepisu prawnego, lecz do ich szeregu, jak również do ogólnych zasad prawa, także tutaj następuje odwołanie do założenia o konsekwencji ocen prawodawcy¹⁹⁰. Innymi słowy, o ile w pierwszym przypadku legitymacja dla „nowej” normy znajduje się w konkretnym przepisie, to w drugim, należy jej się doszukiwać w aksjologii całego systemu (przy czym z uwagi na założenie spójności systemu prawa odwołanie to byłoby aktualne także przy *analogia legis*).

¹⁸⁸ Por. J. Nowacki: *Analogia legis*, Warszawa 1966, s. 70-71. Także T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek: *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2011, s. 248.

¹⁸⁹ Z. Ziemiński: *Logika ...*, jw., s. 243.

¹⁹⁰ Tamże, s. 251-252, gdzie autor wnioskowanie z analogii prawa zalicza właśnie do wyodrębnionej grupy wnioskowań opartych na założeniu konsekwencji ocen „prawodawcy”. Wskazuje się zarazem, iż metoda ta ze swej natury wymaga pewnych założeń o charakterze wartościującym. Tak J. Nowacki, Z. Tobor: *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2000, s. 209.

Analizując kwestię szczegółowo, w literaturze przedmiotu wnioskowanie *per analogiam* postrzegane jest w sposób niejednoznaczny¹⁹¹. Po pierwsze, analogia może być rozumiana jako wnioskowanie z podobieństwa faktów o podobieństwie ich skutków prawnych. Chodzi o sytuację, gdy między faktem unormowanym, a nieunormowanym zachodzi takie podobieństwo, iż dla tego drugiego możliwe jest (z uwagi na wskazaną wyżej konsekwencję ocen prawodawcy) zastosowanie skutków prawnych przewidzianych dla faktu pierwszego¹⁹². Pierwszym etapem byłoby tu ustalenie, że jakiś fakt jest objęty unormowaniem przez postanowienia prawa, drugim – ustalenie podobieństwa między owym faktem, a jakimś innym faktem podobnym do niego, a nieunormowanym przez żaden przepis prawa. Trzeci etap polegałby na ustaleniu – w oparciu o stwierdzone podobieństwo – takich samych, czy też podobnych konsekwencji prawnych dla faktu porównywanego, jakie są przewidziane przez prawo dla faktu unormowanego. *Meritum* sprowadzać się ma do punktu drugiego – stwierdzenia podobieństwa obu stanów faktycznych. Ustalenie, co prawo reguluje ma być „oczywistością”, powiązanie tymczasem konsekwencji prawnych – prostym wnioskiem, niemal automatycznie wpływającym właśnie z owego podobieństwa¹⁹³.

Po drugie, stosowanie prawa na zasadzie analogii można postrzegać jako rozciągnięcie zasad wyprowadzonych z ustawy na te stany faktyczne, które od tych objętych unormowaniem różnią się elementami nieistotnymi¹⁹⁴. Punktem wyjścia jest tu odnośny przepis prawa, którego postanowienia stanowią podstawę do ustalenia jego myśli przewodniej, a to w ten sposób, iż nieistotne elementy jego treści mają być wyeliminowane (pominięte)¹⁹⁵. Wiąże się to z założeniem, iż fakt uregulowania prawem jakiegoś przypadku jest jedynie niekompletnym i przykładowym odzwierciedleniem bardziej ogólnego punktu widzenia. W odróżnieniu zatem od pierwszego poglądu, podobieństwo obejmować ma nie tylko dwa fakty – unormowany i nieunormowany, ale także tzw.

¹⁹¹J. Nowacki, jw., s. 14 oraz J. Nowacki, Z. Tobor, jw., s. 207-209. Zob. także B. Brożek, *Rationality and discourse. Towards a normative model of applying law*, Warszawa 2007, s. 144-157.

¹⁹² Por. uchwała SN z 25 IV 1963, VI KO 3/63, OSNPG nr 7/1963, poz. 108, gdzie stwierdzone zostało podobieństwo pozwalające na zastosowanie analogii między kwalifikacjami zawodowymi lekarza i biegłego. O konieczności stosowania *per analogiam* przepisu art. 359 k.p.k. dotyczącego rozpraw także do posiedzeń sądowych, art. 357 k.p.k. także do posiedzeń jawnych dla publiczności, czy art. 370 § 4 k.p.k. także do przesłuchań mających miejsce poza rozprawą por. P. Hofmański, S. Zabłocki: *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa-Kraków 2011, *passim*.

¹⁹³ Zob. J. S. Mill: *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. 2, Warszawa 1962, s. 119, gdzie czytamy, „[...] bardziej zwyczajną na ogół jest rzeczą rozciągać nazwę dowodu przez analogię na argumenty, które opierają się na jakimkolwiek rodzaju podobieństwa, pod warunkiem, że one nie doprowadzają do indukcji zupełnej. [...] Rozumowanie na podstawie analogii w tym znaczeniu można sprowadzić do następującej formuły: jakieś dwie rzeczy są podobne do siebie pod jednym względem lub pod wieloma względami; pewne określone twierdzenie jest prawdziwe, co się tyczy drugiej” (fragment ten nie powinien być rozumiany jakoby prawnicy w drodze analogii przypisywać mieli także prawdziwość wniosków).

¹⁹⁴ Por. J. Nowacki: jw., s. 21, i przytaczana tam literatura.

ratio legis odnośnego przepisu¹⁹⁶. Jeśli racja wprowadzenia tegoż do ustawy przemawia za „unormowaniem” w ten sam sposób przypadku *ad casum* (przypisania mu takich samych skutków prawnych), wówczas można sięgnąć po *analogia legis*. Naczelną jest tu maksyma *ubi eadem legis ratio, eadem legis dispositio* – przy takim samym celu ustawy, takie same postanowienia (dyspozycje) ustawy. Tym samym, wnioskowanie *per analogiam* składać by się tu miało z następujących etapów: ustalenie przepisu prawa pozytywnego, regulującego przypadki zbliżone do sprawy *ad casum*, następnie – ustalenie w oparciu o postanowienia tegoż przepisu „myśli przewodniej”, której wyrazem jest ów przepis, a która nie została przez ustawodawcę wypowiedziana, ani sformułowana w sposób ogólny, a wreszcie – subsumpcja „analogicznego” stanu faktycznego pod postanowienia nowo-sformułowanej zasady (obejmującej również przypadki podobne do tych unormowanych)¹⁹⁷. Co istotne, rozszerzenie zakresu zastosowania danego przepisu prawa miałyby tu iść tylko w jednym kierunku – zgodnym z ustaloną racją (zasadą), a nie byłoby całkowicie dowolne¹⁹⁸.

Po trzecie, godzi się przedstawić pogląd B. Brożka, który wnioskowanie *per analogiam* – sytuacji, w której do nieunormowanego stanu faktycznego konkurują dwa podobne przypadki – przyrównuje do modelu wazenia zidentyfikowanych zasad prawnych¹⁹⁹. Pierwszym etapem wnioskowania jest tutaj ustalenie, że dany stan faktyczny nie jest wprost regulowany przez istniejące przepisy, jednakże – na etapie drugim – znaleźć można reguły dotyczące przypadków podobnych. Podobieństwo jest tu wyznaczone przez pryzmat pytania prawnego, na które szukamy odpowiedzi²⁰⁰. Następnym krokiem jest zidentyfikowanie zasady prawnej leżącej u podstaw istniejących przepisów i sformułowanie argumentów przemawiających za użyciem jednej bądź drugiej²⁰¹. Dysponując dwoma argumentami prowadzącymi do przeciwstawnych konkluzji, przejść należy do etapu czwartego – wazenia zasad leżących u ich podstaw. Wreszcie, etap piąty to przypisanie do faktu nieunormowanego konsekwencji właściwych dla „zwycięskiego” argumentu. *Notabene*, na co zwraca uwagę sam autor, zaletą zaproponowanej koncepcji jest przede wszystkim to, że problem określenia, który z unormowanych faktów jest bardziej podobny do tego *ad casum*, przeformułowany tutaj został do problemu wazenia zasad prawnych. Jeśli chodzi o wariant, w którym do nieunormowanego stanu

¹⁹⁶ J. Nowacki: jw., s. 26-28. Owa myśl przewodnia poszukiwane ma być bądź to wśród przyczyn, tudzież motywów ustanowienia danego przepisu prawnego (ustawy), bądź celów, którym przepis ten ma służyć. Z punktu widzenia logiki, Z. Ziemiński wskazuje, iż „podstawą tego rodzaju wnioskowań [z analogii] jest przypuszczenie, że między cechami, o których mowa, zachodzi jakiś związek rzeczowy”. Por. Z. Ziemiński: *Logika ...*, jw., s. 191-192 i podany tam przykład.

¹⁹⁷ Por. J. Nowacki: jw., s. 31-32. Subsumpcja ta ma przybrać wówczas taką samą postać jak ma to miejsce w tzw. sylogizmie prawniczym.

¹⁹⁸ Tamże, s. 33.

¹⁹⁹ B. Brożek: jw., s. 147 i n.

²⁰⁰ Przykład podany przez autora to pytanie, czy motocykl może wjechać na teren parku, gdzie podobnymi regułami – odnoszącymi się do podobnych sytuacji – są (1) zakaz wjazdu samochodów i (2) dopuszczalność wjazdu rowerów.

²⁰¹ Autor podaje alternatywną wersję wnioskowania, gdzie formułowane są nie argumenty, ale nowe reguły prawne. Zob. Tamże, s. 149-151.

faktycznego zastosowanie znajdował jedynie jeden podobny przepis, to schemat wnioskowania przedstawiony przez autora kończy się na etapie trzecim – sformułowaniu argumentu przemawiającego za zastosowaniem zidentyfikowanej zasady prawnej, która będzie rozstrzygać sprawę *ad casum*²⁰².

Jednym z fundamentalnych założeń leżącym u podstaw wnioskowania *per analogiam* jest to, że służyć ma ono wypełnianiu tzw. luk w prawie. Przyjmuje się, że dopóki do danego stanu faktycznego da się wprost zastosować istniejącą regulację (o czym będzie jeszcze mowa – choćby w drodze wykładni rozszerzającej), to nie aktualizują się warunki sięgnięcia po analogię²⁰³. Warto jednak zwrócić uwagę na jeden z przykładów stosowania analogii przytoczony przez B. Brożka, a to przypadek konfliktu reguły wysłowionej w jednym przepisie prawnym z zasadą leżącą u podstaw drugiego przepisu²⁰⁴. Mianowicie, analizując dwa przepisy prawne wysławiające reguły (1) pojazdom zabrania się wjazdu na teren parku oraz (2) karetka pogotowia jest uprawniona do wjazdu na teren parku, autor rozważa przypadek samochodu osobowego wiozącego osobę ciężko ranną. O ile mamy do czynienia z faktem normowanym przez pierwszy przepis (samochód osobowy jest pojazdem i winien go obowiązywać zakaz), tak z uwagi na uzasadnienie aksjologiczne do pomyslenia jest zastosowanie w podanym przypadku przepisu drugiego w drodze analogii. Jako przykład wnioskowania *per analogiam* mimo braku luki w prawie wskazać również można stosowanie w prawie karnym analogii na korzyść oskarżonego. Mając na uwadze, że wskazana dziedzina prawa ma charakter zupełny (zamknięty), to znaczy – brak regulacji uważa się za regulację negatywną (co nie jest zakazane jest dozwolone)²⁰⁵, z teoretycznego punktu widzenia stosowanie regulacji w drodze analogii, choćby na korzyść, byłoby nieuzasadnione. Z uwagi jednak na racje, jakie przemawiają za odstępniem od ścisłego trzymania się litery ustawy, przypadki te uznać należy od wyjątki od ogólnej zasady.

Jednocześnie, ze wskazanego powyżej warunku „luki w prawie”, wynika, że wnioskowanie *per analogiam* ma charakter *extra legem*. Jego rezultat wykracza bowiem poza prawo pozytywne. Co znamienne, odnosi się to także do wyszczególnionych „wyjątkowych” sytuacji sięgnięcia po analogię, ponieważ przypisane w danej sprawie konsekwencje prawne nie znajdują wprost oparcia w ustawie. Wskazać jednak należy na obecne w literaturze przedmiotu poglądy, zgodnie z którymi wyróżnianie odrębnej metody wnioskowania *per analogiam* jest o tyle niezasadne, iż stanowi ono część

²⁰² Tamże, s. 151.

²⁰³ Por. Z. Ziemiński: *Logika ...*, jw., s. 243. Odnosnie granicy między wykładnią rozszerzającą zob. D. Canale, G. Tuzet: *Analogical reasoning and extensive interpretation* [w:] *Analogy and exemplary reasoning*, ed. H. Kaptein, (<http://unibocconi.academia.edu/DamianoCanale>; data wejścia 08.12.2014).

²⁰⁴ B. Brożek: jw., s. 142, 151-152.

²⁰⁵ Por. P. Hofmański, S. Zabłocki: jw., s. 237, czy R. Mastalski: *Interpretacja prawa podatkowego. Źródła prawa podatkowego i jego wykładania*, Wrocław 1989, s. 115.

rozumowania prawniczego w ogóle. Z tej perspektywy etap wnioskowania *per analogiam* polegałby na powiązaniu stanu faktycznego ze wzorcem ustawowym, czyli na wyprowadzaniu wniosków w oparciu o stosunek podobieństwa (gdzie podobieństwo, a nie tożsamość byłoby podstawą sylogizmu prawniczego)²⁰⁶. Osiągnięty rezultat nie wykraczałby tym samym poza ramy prawa – miałby charakter *intra legem*, ponieważ analogia służyłaby tutaj ustalaniu znaczenia odnośnych przepisów prawa. Jako przykład podać tu można teorię A. Kaufmanna, wyrosłą na gruncie prawa karnego i zasady *nullum crimen sine lege*. Niemiecki dogmatyk neguje sens rozróżniania pojęć wykładni prawa i analogii, wskazując, że każda wykładnia ma *de facto* charakter analogiczny, a polega na „braniu w odpowiedniość” (*in die Entsprechung bringen*) abstrakcyjnej normy prawnej i konkretnego stanu faktycznego. Wszystkie pojęcia ustawowe (z wyjątkiem pojęć numerycznych) mają mieć charakter analogiczny lub inaczej – typologiczny²⁰⁷, a ich zastosowanie wymaga wykazania podobieństwa stanu faktycznego do stanu opisanego w normie. Co znamienne, granica wykładni *sensu stricto* może być w związku z tym wyłącznie granicą w obrębie analogii, bowiem „kiedy mówi się, że wykładnia kończy się na granicy możliwego znaczenia językowego, to jest się już w środku analogii, ponieważ owe możliwe znaczenie może mieć jedynie charakter analogiczny”²⁰⁸.

Wreszcie, kluczowym niejako założeniem wnioskowania *per analogiam* jest to, że ma ona miejsce tylko w tych sytuacjach, gdy ustalone zostało podobieństwo pomiędzy oboma (regulowanym i nieregulowanym) przypadkami. Wnioskowanie to będzie o tyle dopuszczalne, o ile podobieństwo mamy do czynienia z podobieństwem, ponieważ element ten stanowić będzie uzasadnienie dla zastosowania analogii *in concreto* (stąd też określenie „wnioskowanie z podobieństwa”). Pod samym zaś pojęciem podobieństwa obu spraw rozumieć się powinno – w przeciwieństwie do pojęć jak tożsamość, identyczność, czy różność – częściową tożsamość posiadanych przezeń cech²⁰⁹.

W pracy niniejszej przyjęta została perspektywa analogii jako metody o rezultatach *extra legem*, ponieważ bliższa jest ona intuicji interpretacyjnej, iż istnieje różnica pomiędzy tożsamością a podobieństwem danych rzeczy (ustawowych predykatów i odpowiadających im w rzeczywistości desygnatów). Tym niemniej, nie można tracić z pola widzenia, iż podstawowy warunek leżący u jej

²⁰⁶ Co znamienne, stosowanie precedensów w systemie *common law* częstokroć utożsamia się z tzw. *reasonig by analogy* (tak np. K. S. Gallant: *The Principle of Legality in International and Comparative Criminal Law*, Cambridge 2009, s. 27, czy B.A. Spellman: *Reflections of a recovering lawyer: How becoming a cognitive psychologist - and (in particular) studying analogical and causal reasoning - changed my views about the field of psychology and law*, Chicago-Kent Law Review, Vol. 79, nr 3/2004, s. 1190), niemniej spotkać można rozróżnienie obu wnioskowań oparte właśnie na tezie, że po analogię sięgnąć można wówczas, gdy do danego stanu faktycznego nie da się wprost zastosować *ratio* istniejącego procedensu (tak G. Lamond, *Precedent and analogy in legal reasoning*, Stanford encyclopedia of philosophy 2006, ed. N. Zalta, <http://plato.stanford.edu/entries/legal-reas-prec/>; data wejścia 08.12.2014), a istnieć musi luka w systemie prawa.

²⁰⁷ Co przywołuje na myśl tzw. radialną teorię znaczenia, sprowadzającą się do rozróżnienia bardziej (podkategoria centralna) i mniej typowych przykładów danej kategorii semantycznej (podkategoria peryferyjna).

²⁰⁸ Omówienie koncepcji A. Kaufmanna (przedstawionej w *Analogie und Natur der Sache*, Karlsruhe 1965) w: T. Spyra: *jw.*, s. 60-61.

²⁰⁹ J. Nowacki: *jw.*, s. 11-13.

podstaw jest zgoła iluzoryczny – mówiąc przecież o „luce w prawie” ma się na myśli lukę aksjologiczną, zależną od subiektywnego spojrzenia interpretatora na to, jak dana regulacja winna wyglądać. Ponadto, w dalszej części tekstu mowa będzie o *analogia legis* jako tej odmianie analogii, którą trudniej odróżnić od wykładni prawa *sensu stricto* z uwagi na fakt, iż jej punktem wyjściowym jest również przepis prawa.

Konstatując tę część wypowiedzi analogię umiejscowić należy – mimo wszystko – wśród metod interpretacyjnych. Pogląd ten zdaje się nie budzić wątpliwości w świetle drugiego z przytoczonych stanowisk. Wyszczególniony etap wnioskowania o obowiązywaniu danej normy prawnej z istniejącego przepisu prawnego i znajdującej zastosowanie do przypadku analogicznego jest tu bowiem niczym innym jak interpretacją istniejącego prawa. Z konkretnego przepisu ustawy wykładana jest zakorzeniona weń zasada prawa, którą następnie obejmuje się przypadki podobne do tego, który wprost został opisany przez ustawodawcę. Odwołując się dla porównania do sylogizmu prawniczego, norma indywidualna (wniosek) ustalona zostaje w wyniku subsumpcji nieunormowanego stanu faktycznego (przesłanka mniejsza) pod nowo-sformułowaną zasadą, będącą normą ogólną (przesłanka większa). Tymczasem, sytuacja zdaje się wyglądać odmiennie gdy analizuje się pierwsze stanowisko. Analogia służyć ma tutaj nie wyinterpretowaniu ogólnej zasady prawa, a określeniu konsekwencji prawnych konkretnego stanu faktycznego. Innymi słowy, dyspozycja istniejącego przepisu prawnego zostaje w drodze analogii zastosowana do przypadku niemieszczącego się w jego hipotezie, a jedynie doń podobnego. W tej perspektywie analogia byłaby odrębną metodą stosowania prawa, pozwalającą wysnuć wniosek o zastosowaniu normy ogólnej do stanu faktycznego jedynie podobnego do tego, który został unormowany (a to mimo braku spełnienia przesłanki mniejszej sylogizmu).

Uzasadniając jednak pogląd, zgodnie z którym analogia jest właśnie metodą interpretacyjną, podkreślić należy, że nazywanie jej metodą stosowania prawa jest pewnym uproszczeniem. Zastosowanie przepisu *in concreto* zawsze będzie się wiązało ze stwierdzeniem podobieństwa między jego hipotezą, a analizowanym stanem faktycznym. Podobieństwo to budowane zaś będzie w oparciu o zakorzenione w systemie naczelne zasady prawa – przyjętą przez prawodawcę aksjologię. Chodzi tu zatem o wyinterpretowanie z ogólnych zasad systemu prawa normy, która winna regulować dany przypadek (w odpowiedni sposób to uargumentowując). Kwalifikując analogię jako metodę wykładni prawa winno się ją jednak zaliczyć do drugiej wskazanej grupy – wykładni *sensu largo*. Stanowiąc regułę wnioskowania prawniczego (*argumentum a similitudine*, wnioskowanie z podobieństwa)²¹⁰ jest

²¹⁰Z punktu widzenia logiki prawniczej rozumowanie z analogii zaliczane jest, obok wnioskowania redukcyjnego, do tzw. wnioskowań zawodnych, w przypadku których prawdziwość przesłanek nie przesądza o prawdziwości wniosku. *A contrario*, wnioskowanie dedukcyjne, oparte na związku wynikania logicznego wniosku z przesłanek ma charakter

bodaj podstawowym zabiegiem inferencyjnym prowadzącym do wyinterpretowania nowej normy prawnej znajdującej zastosowanie do przypadku, który nie został wprost uregulowany przez ustawodawcę²¹¹. Niewątpliwie nie dochodzi tutaj do zastosowania przepisu istniejącego – na nim co najwyżej wnioskowanie to może się opierać. Z tego też powodu nie można tu mówić o wykładni *sensu stricto*. Z drugiej strony, dochodzi w ten sposób do podjęcia decyzji interpretacyjnej i zastosowania prawa *in concreto*, a to na zasadzie wypełnienia zidentyfikowanej przez organ orzekający luki w prawie²¹². Jest to zatem metoda interpretacji prawa (dla indywidualnego przypadku), z tym że – właśnie – w owym szerokim znaczeniu. W nawiązaniu do niemieckiej teorii prawa, wskazać jednocześnie należy, że ową wykładnię *sensu largo*, zwłaszcza dodającą „co nieco” do istniejącego systemu prawa (tak jak analogia), winno się już rozpatrywać w kategoriach dopuszczalnej prawotwórczej działalności sądów (tzw. *Rechtsfortbildung*), nazywanej także – z uwagi na ścisły związek z wykładnią (wykładnią *sensu stricto* – *Auslegung*) – „kontynuacją wykładni”²¹³.

3. Granica wykładni

3.1. Granica „dolna”

Przechodząc do kwestii granic analogii odnieść się należy – zgodnie z powyższym – do granicy między wykładnią *sensu stricto* a wykładnią *sensu largo*, którą to winien wyznaczać tekst ustawy. Tytułem wstępu warto podać, że mówiąc o językowym znaczeniu przepisu prawnego mieć można na myśli jego dwa aspekty – punkt wyjścia wykładni oraz najdalszą jej granicę²¹⁴. Koncepcja możliwego znaczenia językowego proponowana jest jako reguła pozwalająca na ustalenie owej granicy. Uwzględniając charakter języka (w tym języka prawnego), zwłaszcza zakorzenioną weń wieloznaczność używanych pojęć (tzw. otwarta tekstowość²¹⁵, czy też cień semantyczny wyrażen²¹⁶),

niezawodny, to jest – prawdziwość przesłanek przesądza tutaj o prawdziwości wniosku. Analogia jest przeto wnioskowaniem uprawdopodobniającym, a między wnioskiem, a przesłankami brak jest stosunku wynikania. Por. Z. Ziemiński: *Logika praktyczna*, Warszawa 1994, s. 182 i n.

²¹¹L. Morawski: *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1997, s. 155.

²¹²Tak np. Z. Ziemiński: *O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa*, „Państwo i Prawo” nr 12/1987, s. 207.

²¹³T. Spyra, jw., s. 104. Autor zwraca uwagę, iż ściśle rozgraniczenie wykładni prawa i *Rechtsfortbildung* jest specyficzne dla niemieckiej nauki prawa, ponieważ w innych państwach europejskich (we Francji, czy Anglii) pojęcie wykładni ma uniwersalne znaczenie i nie czyni się tutaj dalszych dystynkcji.

²¹⁴T. Spyra, jw., s. 36, i przytaczana tam literatura. Por także M. Cieślak: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994, s. 92-94, używając wszak terminu wykładnia „dosłowna”.

²¹⁵Pogląd, iż wszystkie wyrażenia języka są przynajmniej potencjalnie wieloznaczne, a to z uwagi na specyficzną cechę wyrażen zwaną otwartą tekstowością (*open texture*). Wskazuje się, że otwarta tekstowość to możliwość zaistnienia sytuacji, w których użycie predykatu stanie się niepewne. Por. T. Gizbert-Studnicki: *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 67 i n.

²¹⁶Cień semantyczny jako sytuacja wątpliwości co do możliwości zakwalifikowania danego stanu faktycznego do zakresu potencjalnych stanów faktycznych wyznaczonych przez tekst prawny (ani rdzeń znaczeniowy pozytywny, ani rdzeń znaczeniowy negatywny). Por. K. Pleszka: *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010, s. 94.

nakazuje ona dokonywanie wyboru wyłącznie pomiędzy jego możliwymi językowo znaczeniami²¹⁷. Pod pojęciem możliwego znaczenia językowego rozumieć z kolei należy „potencjał znaczeniowy związany z danym słowem”, czyli wszystko, co zgodnie z odnośnym (ogólnym lub specjalnym) użyciem języka może być uznane za desygnat danego wyrażenia²¹⁸. Ów „potencjał znaczeniowy” obejmować przy tym będzie nie tylko wyniki wykładni językowej bazującej na ogólnym (codziennym) znaczeniu użytych przez ustawodawcę pojęć. Relevantne będzie także to, co danemu wyrażeniu można przypisać uwzględniając jego usytuowanie w obrębie regulacji (zgodnie z wykładnią systemową), czy też funkcję jaką ma pełnić (zgodnie z wykładnią funkcjonalną). Przede wszystkim, względ na spójność systemu prawa i efektywność regulacji prawnych przemawiać może za takim ukształtowaniem definicji legalnej danego zwrotu, by uwzględniała owe wartości, częstokroć abstrahując od znaczenia naturalnego²¹⁹. Co więcej, zarówno język prawniczy (zbudowany przez doktrynę), jak i język fachowy (terminologia odnośnej dziedziny nauki) wieść będą prymat przed znaczeniem ogólnym²²⁰. O ile mówić można o prymacie wykładni językowej i dyrektyw językowych, tak owa granica wykładni prawa (*sensu stricto*) uwzględniać musi możliwe znaczenia językowe, opierające się na dyrektywach pozajęzykowych – systemowych, czy funkcjonalnych. Wchodzić zatem w rachubę będzie zarówno wykładnia literalna (*interpretatio declarativa*), jak i wykładnia rozszerzająca (*interpretatio extensiva*), za którą to najpewniej przebiegać będzie granica wyznaczana przez możliwe znaczenie językowe. Konsekwentnie, o wykładni (*sensu stricto*) mówić należy wtedy, gdy decyzja interpretacyjna mieści się w ramach owego możliwego znaczenia, zaś o analogii – gdy rezultat interpretacji poza niego wykracza.

²¹⁷ T. Spyra, jw., s. 36-37. Przy czym owa językowa granica wykładni może być postrzegana także w inny sposób – jako zasada jednoznaczności (*clara non sunt interpretanda* lub *interpretatio cessat in claris*), która zakazuje sięgania po pozajęzykowe kanony wykładni, gdy dany stan faktyczny podpada jednoznacznie pod analizowaną normę. Por. np. M. Cieślak, jw., gdzie autor zaznacza właśnie, że w sytuacji, gdy uzyskane znaczenie językowe nie budzi wątpliwości, na wykładni „dosłownej” winno się zakończyć. Z uwagi, że koncepcja możliwego znaczenia językowego uwzględnia wieloznaczność językową (możliwość przypisania tej samej sytuacji różnych skutków prawnych w świetle tego samego przepisu), jest praktyczniejsza jako bardziej adekwatna do rzeczywistości. Wskazuje się, tym niemniej, iż w miejsce problemu z ustaleniem jednoznacznego brzmienia przepisu prawnego na plan pierwszy wysuwają się trudności związane z ustaleniem językowego jego znaczenia, w związku z czym i ta koncepcja nie jest wolna od wszystkich wad „zasady jednoznaczności”. Por. T. Spyra, jw., s. 40.

²¹⁸ Por. T. Spyra, jw., s. 52-53, i przytaczana tam literatura.

²¹⁹ Jako przykład warto tu podać znowelizowaną ostatnimi czasy definicję legalną pojęcia „susz tytoniowy”, która doprecyzowuje znać „wyrubu akcyzowego” przy tzw. przestępstwach akcyzowych określonych w art. 63-73a k.k.s. O ile początkowo art. 99a ustawy z 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym (Dz.U. nr 108/2011, poz. 626 ze zm.) wskazywał, iż suszem jest „suchy tytoń niebędący jeszcze wyrobem tytoniowym”, tak ustawa nowelizująca z dnia 8 listopada 2013 r. (Dz.U. 2013, poz. 1645) rozszerzyła zakres znaczeniowy tegoż terminu przesądzając, iż „za susz tytoniowy uznaje się, bez względu na wilgotność, tytoń, który nie jest połączony z żywą rośliną i nie jest jeszcze wyrobem tytoniowym” (art. 7 pkt 3 lit. a ustawy nowelizującej). W języku naturalnym termin „susz” kojarzy się niewątpliwie z czymś wysuszonym, pozbawionym właśnie wilgoci, a sam zabieg ustawodawcy – *lege artis* – zrównał wykładnię celowościową (gdzie celem regulacji jest zabezpieczenie interesu Skarbu Państwa poprzez opodatkowanie podatkiem akcyzowym wszelkiej postaci tytoniu) z wykładnią językową.

²²⁰ Co przyjęte zostało także w praktyce stosowania prawa karnego. Por. P. Hofmański, S. Zabłocki, jw., s. 232.

Posiłkując się doktryną niemiecką, wzajemny stosunek wyszczególnionych wyżej metod zilustrować można za pomocą koncepcji kandydatur predykatów, sprowadzającej się do wyróżnienia pozytywnych, neutralnych i negatywnych kandydatur predykatu w przypadku jego wieloznaczności²²¹. Desygnatami tymi byłyby kolejno te, które z całą pewnością można przyporządkować predykawowi (kandydatury pozytywne), z którymi można to zrobić, ale z wątpliwościami (neutralne), oraz których z całą pewnością przyporządkować się nie da (negatywne)²²². Wykładnia rozszerzająca byłaby tu tą, przy pomocy której przypisywalibyśmy do pozytywnych kandydatur predykatu także te neutralne (będąc dalej przy możliwym znaczeniu językowym), druga zaś – analogia – tą, która „wliczałaby” również kandydatury negatywne²²³. Innymi słowy, gdy decyzja interpretacyjna jest tego typu, iż do stanu faktycznego *ad casum*, którego zakwalifikowanie do zakresu zastosowania danego przepisu prawnego budzi wątpliwości, przepis ten jednak stosujemy, a to z uwagi na zasadną ku temu argumentację, mowa będzie o wykładni rozszerzającej (w dalszym ciągu wykładni *sensu stricto*). Jeżeli jednak stan faktyczny z całą pewnością nie podpada pod ów zakres regulacji, a mimo to przypisujemy doń konsekwencje prawne przewidziane w odnośnym przepisie, wówczas wnioskujemy *per analogiam* (wykładnia *sensu largo*).

3.2. Granica „górna”

W miejscu tym przejść należy do odrębnej kwestii – „gómej” granicy analogii. Mając na uwadze, że rozstrzygnięcie zapadłe w wyniku wnioskowania *per analogiam* „odrywa” się od tego, co wynika z prawa stanowionego, konieczne jest, by konsekwencje prawne związane z danym, ustawowo określonym przypadkiem nie były przypisywane sytuacjom arbitralnie uznanym za doń podobne. Z tego też powodu, że kluczowym elementem wnioskowania z podobieństwa jest właśnie owo podobieństwo obu spraw, pytanie o tak rozumianą granicę jest pytaniem o sposób jego ustalania.

Zwolennicy postrzegania analogii jako „rozciągania *ratio legis*” wskazują, że ową barierą przed arbitralnym stosowaniem prawa w drodze analogii jest ustalona „myśl przewodnia” ustawodawcy. Zgodzić się należy z tym stanowiskiem, bowiem legitymacją ma tu być właśnie tożsame uzasadnienie aksjologiczne obu norm – ustawowej i nowo-sformułowanej. Zważywszy tymczasem, że owa myśl ustalana jest dla konkretnego przypadku z osobna, a to w zależności od stanu faktycznego, dla którego przychodzi nam szukać rozstrzygnięcia w prawie, granica ta będzie zawsze kreślona *in concreto*. O ile

²²¹ T. Spyra, jw., s. 106-107.

²²² Tamże, s. 106-107.

²²³ *Notabene*, posługując się koncepcją rdzenia znaczeniowego danego terminu (rzec można – równie nieostrą), zobrazować można to w ten sposób, iż ustalenie w drodze wykładni, iż przypadek *ad casum* jest regulowany przez normę poddawaną interpretacji, jednak nie należy on do tzw. rdzenia znaczeniowego (co stanowiłoby wykładnię literalną), ani do następczącej wątpliwości „strefy przejściowej” (wykładnia rozszerzająca), a wykracza w ogóle poza jego granice stanowiąc tzw. negatywny rdzeń znaczeniowy – oznacza stosowanie prawa na zasadzie analogii.

chodzić będzie o przypadki podobne do tego przewidzianego przez ustawodawcę, tak powstała w ten sposób norma prawna wówczas będzie uznana za dopuszczalną, jeżeli będzie można jej przypisać to samo *ratio*. Warto dodać, że jako bariera dla dowolnego określania owych „myśli” wyznaczających kierunek wnioskowania *per analogiam* służyć mogą nadrzędne zasady zakorzenione w danym systemie prawnym. Niechlubnym przykładem będzie tu tzw. „społeczne niebezpieczeństwo” znane radzieckiemu prawu karnemu²²⁴, służące za kryterium weryfikujące podobieństwo przypadków (czynów) nieopisanych w ustawie do tych, które zostały przez ustawodawcę stypizowane.

Co oczywiste, decyzja, czy w danej sytuacji winno się stosować analogię zależna jest przede wszystkim od podmiotu stosującego prawo. Twierdzić niemniej można, że owa dowolność aktualna jest także dla wyboru możliwego znaczenia językowego przy wykładni *sensu stricto*. Decyzja taka mogłaby zostać zweryfikowana pod kątem jej zasadności w realiach konkretnej sprawy. Mówiąc inaczej, dałoby się stwierdzić, iż przypadek *ad casum* jest, bądź nie jest analogiczny do tego opisanego w ustawie z uwagi na daną wartość – tą, w kierunku której rozszerzenie ustawy ma nastąpić. Przyjąć by zatem można, że taka „górna” granica analogii jest do ustalenia. Decyzji interpretacyjnych spełniających dane kryterium byłoby co prawda wiele (w tym sensie, iż wiele stanów faktycznych pretendować by mogło *in abstracto* do miana podobnego do tego ustawowego), jednak weryfikacja konkretnej sytuacji stosowania prawa w drodze analogii byłaby możliwa. Podkreślić jednak trzeba, że byłaby to granica ustalana w zasadzie *ex post* – po zastosowania prawa do konkretnego przypadku.

4. Uwagi końcowe

Stwierdzić należy w świetle powyższego, iż analogia jest odrębną metodą interpretacji prawa, a jej szczególna pozycja wynika przede wszystkim z „odrywania się” podjętej w ten sposób decyzji interpretacyjnej od spisanego tekstu ustawy. Z tego powodu budzić ona może kontrowersje, zwłaszcza w świetle zasady pewności prawa. Problem analogii rozwiązany może być w związku z tym w sposób różnoraki – albo przez wyraźny zakaz jej stosowania, albo przez wyraźne tego dopuszczenie²²⁵. Uzasadnieniem owego zakazu, bądź nakazu może być „właściwość” danej regulacji. Przyjmuje się mianowicie, że prawo karne, czy podatkowe stanowią regulacje zupełne (zamknięte) i z uwagi na brak „luki” (na co zwrócono już uwagę – brak wypowiedzi poczytywany jest za regulację negatywną) wnioskowanie *per analogiam* nie jest dopuszczalne²²⁶. Kwestia ta przedstawia się odmiennie w

²²⁴ Zob. L. Gardocki: *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 17. Hitlerowskie „zdrowe poczucie narodu” służyć może jako przykład takiego „ograniczenia” przy stosowaniu analogia *iuris*.

²²⁵ Zob. J. Nowacki, jw., s. 76 i n.

²²⁶ Por. P. Hofmański, S. Zabłocki, jw., s. 237, czy R. Mastalski: *Interpretacja prawa podatkowego. Źródła prawa podatkowego i jego wykładania*, Wrocław 1989, s. 115.

prawie cywilnym, które uznawane jest za regulację niezupełną (otwartą)²²⁷. Spotkać można także pogląd, że dopuszczalność stosowania analogii jest zasadą we wszystkich dziedzinach prawa, podlegając wszak pewnym wyjątkom, które bądź są wspólne, bądź aktualne jedynie dla danej dziedziny²²⁸. Sprowadza się to wszelako do konstatacji, że ustawodawca albo godzi się, iż przewidziane przez niego konsekwencje prawne będą wiązane dodatkowo z innymi sytuacjami, podobnymi do tych, które sam przewidział, albo się na to nie godzi²²⁹.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że posługiwanie się obecnie wykładnią *sensu stricto* i dokonywanie wyboru między możliwymi znaczeniami językowymi częstokroć prowadzi do rezultatów, które budzić mogą wątpliwość adresata danego przepisu. Tymczasem, mimo iż powyższe wskazane koncepcje możliwego znaczenia językowego oraz kandydatur predykatów są w stanie usystematyzować problem wykładni prawa *sensu largo*, to robią to tylko na poczet teorii prawa. Wskazanemu kryterium zarzuca się brak wystarczającego obiektywizmu, bowiem nie dostarcza ono narzędzi do określenia *primo* rzeczywistego znaczenia terminu i *secundo* zbioru jego kandydatur pozytywnych, neutralnych, bądź też negatywnych²³⁰. Problem z wyznaczeniem granicy między wykładnią rozszerzającą a analogią zilustrować może kwalifikacja kradzieży energii elektrycznej jako kradzieży rzeczy. Mianowicie, o ile niemiecki Sąd Najwyższy stwierdził swego czasu, iż uznanie energii za „rzecz” w myśl przepisu penalizującego kradzież byłoby niedopuszczalnym stosowaniem analogii, tak francuski Sąd Kasacyjny rozstrzygając tę kwestię w podobnym okresie wydał odmienną decyzję, wskazując, iż mamy tu do czynienia nie z analogią, a – po prostu – z interpretacją przepisu²³¹. Na co trafnie zwraca uwagę T. Spyra to właśnie często występująca w praktyce orzeczniczej rozbieżność między deklarowanymi koncepcjami wykładni prawa, a tymi faktycznie stosowanymi²³². Zdaniem autora, sąd – z uwagi na konieczność rozstrzygnięcia danej sprawy – w sytuacji, gdy dany stan faktyczny nie mieści się w zakresie zastosowania danego przepisu prawnego, rzadko kiedy wyraźnie opowie się za przekroczeniem granicy językowej i wyjściem poza literalne

²²⁷ Por. A. Stelmachowski: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 421–423. Tak *explicit* wyrok SN z 5 X 2006, IV CSK 132/06, OSNC nr 7-8/2007, poz. 111, gdzie czytamy: „W prawie cywilnym, ze względu na otwartość i niezupełność regulacji, przyjmuje się generalnie, że analogia jest dopuszczalna”.

²²⁸ Tak np. E. Plebanek: *Materiałne określenie przestępstwa*, Warszawa 2009, s. 68.

²²⁹ J. Nowacki, jw., s. 79-80.

²³⁰ Por. L. Morawski, jw., s. 156. Także J. Nowacki, jw., s. 90 i n., i przytaczana tam literatura.

²³¹ L. Gardocki, jw., s. 17.

²³² T. Spyra, jw., s. 63-64, i przytaczana tam literatura. Nawiązując do niemieckiego orzecznictwa autor podaje jako przykłady praktycznej realizacji granicy językowej stany faktyczne jak odmowa uznania przedmiotów nieruchomości (np. ściany) za narzędzie, czy odmowa uznania naklejania plakatów za uszkodzenie rzeczy. Wskazuje on ponadto, iż także z odstępstwami odeń można się w orzecznictwie niemieckim spotkać, przykładowo w kazusie kradzieży drzewa z lasu przy pomocy samochodu - norma prawna przewidywała ostrzejszą karę za kradzieży drzewa przy użyciu przykrytej furmanki (*bespanttes Fuhrwerk*) lub zwierzęcia pociągowego, sąd tymczasem stwierdził, że co prawda samochód zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu nie może być uznany za pokrytą furmankę, jednakże ze względu na cel normy powinien być tak potraktowany.

brzmienie przepisu. Znacznie częściej – jak twierdzi – argumenty sądu nakierowane będą na wykazanie, iż zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie zgodne jest z literą ustawy²³³. Podkreślić przeto należy, iż jak sam język bywa nieostry, tak ciężko niekiedy w sposób jednoznaczny przesądzić, jakie przypadki zostały objęte przez ustawodawcę regulacją, a jakie nie.

²³³ Tamże, s. 63 i 64. Por. uchwała SN z 27 II 2007, I KZP 36/06, OSNKW nr 3-2007, poz.21, gdzie uznano, iż z tego też powodu pojęcie „środek odurzający” (na gruncie art. 178a k.k.) wykładane może być szeroko, że pogląd taki powszechnie jest przyjmowany w piśmiennictwie. Wskazano, iż zarzut naruszenia zasady legalizmu w prawie karnym o tyle jest tu nietrafny, że o analogii mówić by można w sytuacji, „gdy przy ustalonym, przyjętymi metodami wykładni, zakresie przepisu stosujemy ów przepis również do sytuacji tym zakresem nieobjętych, [a] w tym wypadku byłby trafny tylko wtedy, gdybyśmy wcześniej zgodzili się ze zdaniem K. Krajewskiego, że jedyną dopuszczalną interpretacją *de lege lata* jest przyjęcie, że pojęcie środka odurzającego musi być rozumiane w taki sam sposób na gruncie kodeksu karnego, jak i ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a także wszystkich innych ustaw.”

O autorach

Marcin Hotel jest doktorantem w Katedrze Polityki Gospodarczej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zainteresowania naukowe: ekonomia oraz efektywność prawa. Aleksandra Rychlewska jest doktorantką w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zainteresowania naukowe: analogia oraz teoria prawa.

Streszczenie

Mówiąc o analogii w prawie ma się zazwyczaj na myśli stosowanie prawa na zasadzie analogii, a konkretnie – wnioskowanie per analogiam o obowiązywaniu danej normy prawnej z przepisu prawnego (analogia legis), tudzież z prawa w ogóle (analogia iuris). Jest to przy tym nie tyle co odrębna metoda stosowania prawa, co metoda jego interpretacji. Mówić tu należy o wykładni sensu largo – wnioskowaniu prawniczym opartym na stosunku podobieństwa, zmierzającym do sformułowania w oparciu o aksjologię systemu prawnego przesłanki większej sylogizmu prawniczego na potrzeby danej sprawy. Od wykładni sensu stricto odróżnia ją zatem rezultat w postaci decyzji interpretacyjnej „odrywającej się” od tekstu prawnego – danemu predykatowi przyporządkowywane zostają desygnaty, które nie mieszczą się w jego zakresie znaczeniowym. Z uwagi jednak na ową aksjologię rozstrzygnięcie to często okazać się właściwsze. Mając to na względzie, praca niniejsza zmierzać będzie do omówienia analogii jako odrębnej metody prawniczej, której nadać się przy tym winno status równorzędnej innym zabiegom interpretacyjnym.

Summary

Discussing analogy in law one usually thinks about using law on the base of analogy, particularly – inferring per analogiam about validity of one legal norm from the specific legal provision (analogia legis) or from the legal system as a whole (analogia iuris). However, this is not so much a separate method of law application but the method of its interpretation. It is interpretation sensu largo - legal inference based on the resemblance relationship, aiming at formulating, basing on the axiology of the legal system, major premise of the legal syllogism for the need of a case. It is distinguished from the interpretation sensu stricto by the result in the form of decision of interpretation, stemming not from the legal text – to one predicate are assigned designates, which are not in its scope of meaning. Because of the axiology, this decision will often turn out to be the right one. Bearing this in mind, this paper discusses the analogy as a separate legal method, which should be considered equal to the other methods of interpretation.